



Codziennosc życia zakonnego wygląda zupełnie inaczej niż świecka. Jest podporządkowana licznym regułom i przepisom. Mimo to osoby konsekrowane pozostają takimi jak my w zwykłych powszednich sytuacjach. Być może, mają tylko inny stosunek do wszystkiego – dla nas będący przykładem...

Dziennikarka „Słowa Życia” odwiedziła grodzieński klasztor Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu i wspólnie z zakonnicą, która posługuje w kuchni, dołączyła do gotowania potraw obiadowych dla sióstr ze wspólnoty...

KAŻDE CIERPIENIE – W PEWNEJ INTENCJI

– Dziś robimy na obiad placki ziemniaczane! – z uśmiechem spotyka mnie w kuchni s. Teresa Kuczyńska CSFN. Wyjmuje z szafy tarkę elektryczną. Wiadro obranych ziemniaków już stoi w oczekiwaniu.

– Tak mnie któraś z sióstr wyręcza: obiera ziemniaki, cebulę, marchew – dzieli się zakonnica. – A właśnie, gdy siostry mają czas wolny, przychodzą do kuchni, pytają się, czym mogą służyć. Pomagają piec pyszne torty, ciasta i ciasteczka. Muszę się przyznać, że to o wiele ułatwia mi pracę... Na pewno nawet bardziej podnosi na duchu to, że obok jest inny człowiek. Tak jakoś spokojniej...

Podczas rozmowy się okazuje, że s. Teresa posługuje w kuchni sama. Do jej obowiązków należy wymy- ślić jadłospis, przygotować posiłek, posprzątać w kuchni. Przyznaje się, że na początku, było ciężko. Łatwiej się zrobiło, gdy zdobyła już trochę doświadczenia dzięki radom innych sióstr. † – Bardzo ważne jest łączyć swą codzienność z modlitwą, wszystko powierzać Bogu – stwierdza s. Teresa. – Mimo wszelkich trudności trwać przy Panu. Właśnie On daje siły, jest źródłem mocy i tak bardzo potrzebnej mą- drości. Zawsze kieruję się w życiu następującą wypowiedzią z Ewangelii: „Wytrwajcie we Mnie, a Ja w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie, jeśli nie trwa w winnym krzewie, tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfi ty, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15, 4-5).

Tu nagle tarka przestaje działać: coś się zacięło. Zakonnica wykonuje przy niej kilka ruchów – i mechanizm znów zaczyna pracować. S. Teresa uśmiecha się do siebie i tłumaczy, że każdy pech można „przynieść na Boży ołtarz w pewnej intencji”. W listopadzie, na przykład, ofiarowuje się za zmarłych.

Z UWAGĄ DO KAŻDEGO CZŁOWIEKA

Na obiad do sióstr nazaretanek

Wpisany przez Ангеліна Пакачайла
26.11.2017 00:00

